Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 62 Kraków, sobota 15 marca 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50 Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25 Zagranicą miesięcznie 9 złotych Za zmianę adresu 50 gr. Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych Konto PKO Kraków 400.670

„Mocny" człowiek

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 12 marca.

Piszę pod świeżem wrażeniem niespodziewanego występu p. Bartla w Senacie, występu, którego nietylko nikt nie spodziewał się, ale który też jest w rażącej sprzeczności z dotychczasowem postępowaniem p. Bartla. Powiedział mi po tej mowie jeden z jej świadków: widocznie p. Bartel, obcując tak często z pewnym mocnym człowiekiem, sam poczuł nietyle wigor w kościach, ile swędzenie w języku i palnął sobie mówkę, podobną jak dwie krople wody — do głośnego artykułu z 1 lipca 1927, tj. podobną w dosadnych wyrażeniach przeciw parlamentowi, politykom, posłom, stronnictwom itd.

Ale — sprawa odrazu została postawiona na właściwej płaszczyźnie, bo zrozumiano intencje. P. Bartel przyszedł na posiedzenie Senatu w złym humorze, co zresztą jest teraz codziennem zjawiskiem. A dziś miał specjalne ku temu powody: nie mógł ani sam ani przez p. Zaćwilichowskiego wysondować, jak stronnictwa centrolewicowe będą w piątek głosowały nad wnioskiem o wotum nieufności dla p. Prystora. Odnośne pytania zbywano tem, że jeszcze się nie naradzono, że nastąpi to może w ostatniej godzinie itd. A tu p. Bartel miał ściśle wykreśloną marszrutę: nie dopuścić do uchwalenia tego wniosku! Co tu robić między młotem belwederskim a kowadłem na ul. Wiejskiej? Stworzyć taką sytuację, w której możnaby uciec przed odpowiedzialnością bodaj na 48 godzin. A że Sejmu pod ręką nie było, wybrano Bogu ducha winnych pp. senatorów i im wygłoszono reprymendę, dla kogo innego przeznaczoną. Nawiasem dodam, że p. Bartel, przemawiając ostro, nie bił wprawdzie ręką w pulpit i dlatego może nikt się nie nastraszył ani nikt języka w gębie nie zapomniał; przeciwnie — odpowiedź tak tow. Struga jak i p. Januszewskiego nie pozostawiła co do jasności i braku respektu nic do zarzucenia.

Jeżeli tedy wiadomo, jaki cel ta mowa miała, trzebaby oglądnąć się za jej następstwami. Nie potrzeba długo czekać na ich ujawnienie się: p. Bartel odbył trzechkwadransową konferencję ze swym mocodawcą, ale nie z tym, który wedle konstytucji „powołuje i odwołuje prezesa Rady ministrów", ale z tym rzeczywistym mocodawcą nie z tytułu i godności ale z rzeczywistości. Co na tej konferencji uradzono, to — na podstawie swej intuicji — dziennikarze podali do wiadomości, mianowicie że może z niej wyłonić się przesilenie gabinetowe. Co za przemyślna gra! Rząd ubiega Sejm, ustępuje przed uchwaleniem wezwania do ustąpienia jednego ministra, głosowanie nad tem wezwaniem staje się bezprzedmiotowe, potem — tensam rząd w niezmienionym składzie wraca.

Plan, jak widzicie, godny nietylko lwowskiego profesora, ale nawet prawdziwego — polityka. Tylko że p. Bartel tym prawdziwym politykiem nie okazał się, gdyż nie znalazł dystansu między swemi słowami a swemi możliwościami. A powiadają, że sztuka znalezienia możliwości tj. wyjścia z każdej sytuacji jest najcharakterystyczniejszem znamieniem prawdziwego polityka. Przypadek czy czyjeś oko nie potrafią jeszcze z przeciętnego człowieka zrobić polityka, szczególnie jeżeli mu brak pełnego zrozumienia dla psychologji mas — 444 posłów to także w swoim rodzaju masa. A efekt tej nierównomierności między zamiarem a jego wykonaniem? Słyszałem z wielu ust, że nikt słów i gróźb p. premjera nie przestraszył się, że przeciwnie traktują je z pobłażaniem w uwzględnieniu sytuacji człowieka, chcącego może tak a zmuszonego robić inaczej.

W godzinach wieczornych pogłoski popołudniowe zaczęły przybierać konkretniejsze formy, tembardziej że do wrażenia mowy przybyły jeszcze wrażenia z dyskusji i uchwał w podkomisji budżetowej dla zamknięć rachunkowych za r. 1927/28. W tej sprawie p. Bartel i p. marszałek Piłsudski są bezpośrednio zainteresowani, a odmówienie absolutorjum choćby co do połowy wydanego pół miljar da stworzy sytuację, w której niejeden z najwyżej postawionych nie będzie się czuł swojsko. Dziś oczekują, że jutro (czwartek) będzie „wielkim dniem": Albo rząd pójdzie albo Sejm pójdzie tj. na pewien czas, bo o rozwiązaniu — narazie, ale niespodzianki nie są wykluczone — nie myślą — boją się odpowiedzi wyborców. Odłożono widocznie „rozgrywkę" na 24 godzin przed krytycznym posiedzeniem Sejmu może w cichej nadziei, że większość się nastraszy, mimo że słów nie słyszała, tylko czytała je w trochę „ufryzowanym" tekście. Jak jednak nastroje w tej chwili mówią, nie znać ani nie należy się spodziewać strachu; jest on raczej po tamtej stronie, która słusznie się lęka, że błyskawica bez pioruna jest tylko efektem świetlnym i ludzi o zdrowych nerwach nie wyprowadza z równowagi.

Sejmosąd p. Bartla

Pan premjer Bartel odbył pielgrzymkę do Belwederu, poczem na duchu wzmocniony, mężnie przeciwko nieznośnej niekompetencji i przerostowi uroszczeń posłów sejmowych wystąpił... w Senacie. Pan Bartel, atakując Sejm, przyznawał łaskawie, że są wśród posłów nawet doświadczeni parlamentarzyści i są tacy, którzy przygotowują referaty, niekiedy „bardzo ciekawe i interesujące", ale jako szef rządu z góry patrzy na rzeszę posłów, idących jeno za skinieniem swoich przywódców.

Jak praktyka wykazała wystarcza jednak do należytego funkcjonowania Sejmu ta jego część doborowa. Natomiast gorzej bywa nieraz z pp. ministrami...

Czy p. Bartel naprawdę wierzy, że **ranga pułkownika** choćby nawet łącznie z praktyką **w defensywie**, sprawia, że każdy resort, nawet najbardziej odpowiedzialny, jest dla obdarzonego takim talizmanem — orzeszkiem, łatwym do zgryzienia?

Pan Bartel narzeka na złą strukturę parlamentu i poddaje tę nutę wszystkim, którym stan teraźniejszy dokucza... **Niechaj spojrzy bliżej siebie na fotele ministerjalne!...** Pan premjer w czarnych barwach maluje tę właściwość parlamentów, że góruje w nich polityka, dostosowana do celów specjalnych: do zdobycia przez każdą partję jak największych wpływów — bez oglądania się na to, czy taka zachłanność leży w interesie państwa. Łatwo spowiadać się... z **cudzych grzechów**; można je nawet rozdymać jak baloniki i zebrać dokoła siebie garstkę ciekawych. Ale czy p. Bartel nie zauważył przypadkiem, skąd się bierze ten polityczny kurs — to za słaby jeszcze wyraz! — **ten galop polityczny, który wciąż spycha i rugiuje umundurowanych lub nieumundurowanych ludzi** — który z Polski czyni kraj **emerytów w kwiecie wieku?** Czy to marnotrawienie sił ludzkich i środków skarbowych odbywa się **pod hasłem pozbywania się ludzi niekompetentnych i wprowadzania na ich miejsce specjalistów?** Tegoby p. premjer pod przysięgą zeznać nie mógł. Tu odbywa się **wymiana ludzi nieswoich na swoich.** A ponieważ tych swoich, mających odpowiednie kwalifikacje do takiej wymiany częstokroć brakuje, więc... Żartująca tak chętnie Warszawa ukuła dowcip, że dla kompetujących o jakieś stanowisko tworzy rekomendację — dowód uczęszczania na Akademje ku czci marszałka Piłsudskiego. Zapewne — żart nie jest argumentem stuprocentowym, ale tworzy on pikantną zaprawę rzeczywistości.

A gdy p. Bartel oświadcza, że w Sejmie naszym tak się źle dzieje, że nie zawsze owe wytrawniejsze siły parlamentarne, o których wspomniał, przewodzą swoim klubom, lecz że nieraz na ich czele stoją ludzie nie posiadający „doświadczenia w t. zw. sprawach resortowych w zakresie gospodarki państwa, administracji i techniki rządzenia" — komuż nie przyszedł na myśl klub „bezpartyjnego" bloku, który posiada przecież w swojem łonie posłów zdolnych do pozytywnej pracy i praktyków parlamentarnych, a który znajduje się pod komendą p. Sławka?...

Ale p. Sławek jest pułkownikiem.

* * *

Z GŁOSÓW PRASY OPOZYCYJNEJ O ATAKU P. BARTLA

„Gazeta Warszawska" pisze na ten temat:

„Na wczorajszem posiedzeniu Senatu wystąpił najniespodziewaniej premjer Bartel z wielką mową polityczną, utrzymaną w stylu odczytu p. Świtalskiego w sali Filharmonji. Wystąpił w momencie, kiedy Senat kończy swą, prowadzoną w najspokojniejszym tonie, pracę nad budżetem, na dwa dni przed posiedzeniem Sejmu, na którem mają być głosowane wnioski przeciwko ministrom Prystorowi i Czerwińskiemu. Wystąpił właśnie w dniu, kiedy podkomisja budżetowa zaczęła rozpatrywać sprawę kredytów dodatkowych za r. 1927/8, wiążących się niepodzielnie ze sprawą b. min. Czechowicza.

W tym momencie czynniki decydujące uznały widocznie za wskazane podjąć atak. — W dniach ostatnich byliśmy świadkami licznych wizyt i konferencyj, bądź na Zamku, bądź w prezydjum Rady ministrów, bądź też w Belwederze. Niewątpliwie miały one z sobą związek przyczynowy. Faktycznie po takiej mowie, jaką wczoraj p. Bartel wygłosił w Senacie, wypływałby logiczny wniosek: rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory.

Wymieniony dziennik sądzi, że „czynniki decydujące zadowolą się czemś innem: zamknięciem sesji, choćby przedwczesnem, byle przeszkodzić rozpatrywaniu sprawy kredytów dodatkowych za rok 1927/28 i sprawy b. ministra Czechowicza.

Dalszy wzrost bezrobocia

W dniu 8 marca liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce wynosiła według tymczasowych zestawień **287.000 osób.** Oznacza to **wzrost** bezrobocia w ciągu tygodnia o **4.432 osoby.** Na dzień 8 marca około 200.000 robotników z pośród bezrobotnych korzystało z zasiłków funduszu bezrobocia.

Uchwalenie planu Younga
w parlamencie niemieckim

Jak wczoraj donieśliśmy, parlament niemiecki na środowem posiedzeniu przyjął w trzeciem czytaniu umowę haską, zawierającą plan Younga. Przyjęcie nastąpiło 270 głosami przeciw 192, a więc znaczną większością. Na temsamem posiedzeniu przyjęto też tzw. umowę likwidacyjną z Polską 236 głosami przeciw 217, a więc większością tylko 19 głosów.

Te głosowania zakończyły, narazie, wielką kampanję, która w swych perypetjach niejednokrotnie narażała byt koalicji i rządu. Przeciwnicy planu Younga i umowy z Polską rekrutowali się nietylko z szeregu skrajnej prawicy (nacjonaliści) i skrajnej lewicy (komuniści i Hitlerowcy), ale i wśród partyj koalicyjnych byli przeciwnicy, szczególnie przeciw układowi z Polską. Główny kontyngent tych przeciwników stanowiła niemiecka partja ludowa, a więc partja koalicyjna, której opozycja wychodziła stąd, że spełnienie planu Younga wymaga reformy finansowej w duchu nałożenia nowych podatków na kapitał — tego właśnie ludowcy, jako przedstawiciele wielkich przemysłowców nie chcą.

Mimo uchwalenia obu ustaw przez parlament los ich jednak nie jest jeszcze całkiem zadecydowany: chodzi o podpisanie ich przez prezydenta Rzeszy i ogłoszenie w dzienniku urzędowym. Wedle art. 70 konstytucji weimarskiej prezydent Rzeszy ma uchwalone przez parlament ustawy podpisać i w ciągu miesiąca ogłosić w dzienniku urzędowym, zaś wedle art. 72 można ogłoszenie odroczyć o 2 miesiące, jeżeli tego zażąda jedna trzecia część parlamentu. Z tego artykułu skorzystała prawica i na środowem posiedzeniu postawiła wniosek wzywający prezydenta, aby odroczył ogłoszenie ustaw haskich i umowy z Polską. Nie było trudno zebrać ⅓ część głosów i wniosek ten otrzymał też 173 głosy (przeciw głosowało 289), a ta ilość jest wystarczającą do nadania wnioskowi mocy pozytywnej.

Większość jednak z miejsca sparaliżowała ten „sukces" prawicy. Mianowicie art. 72 konstytucji postanawia, że ustawy uznane za nagłe prezydent może ogłosić natychmiast, mimo uchwalenia żądania ich odroczenia. To też większość zgłosiła wniosek, uznający ustawy haskie i umowę z Polską za pilne, a parlament wniosek ten przyjął 283 gł. przeciw 174. W ten sposób parlament zrobił wszystko dla zapewnienia swym uchwałom mocy prawnej przez ich przepisowe ogłoszenie — mimo to sytuacja spoczywa w rękach prez. Hindenburga. Może on bowiem skorzystać z art. 73 konstytucji, który daje mu prawo poddania każdej przez parlament uchwalonej ustawy w przeciągu miesiąca pod plebiscyt. Pytanie więc jest, czy Hindenburg ulegnie naciskowi prawicy i zażąda plebiscytu, czem przekreśliłby całe dotychczasowe swoje wzorowe postępowanie konstytucyjne. Plebiscyt taki wypadłby jednak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa za ustawami, gdyż pamiętamy, że plebiscyt przeciw poddaniu ich pod obrady parlamentu, przeprowadzony w styczniu br. (tzw. plebiscyt Hugenberga) dał za takiem odroczeniem minimalną ilość głosów. Sytuacja jest zresztą w Niemczech taka, że ogromna większość ludności chce za wszelką cenę spokoju, chce możliwości spokojnej pracy i dla tego celu gotową jest wziąć na siebie naprawdę wielkie ofiary, jakie plan Younga nakłada. To pragnienie poparte jest tak silnym atutem, jak pewnem już teraz opróżnieniem Nadrenji, które było zawisłem od ratyfikacji umów haskich. A niema w Niemczech człowieka, któryby uwolnienia Nadrenji od „najeźdźcy" nie uważał za punkt honoru narodowego, dla którego trzeba ponieść ofiary. Obecnie, gdy cała ta sprawa przez ogłoszenie zostanie definitywnie załatwioną, Europa bodaj na kilka lat pozbędzie się zmory reparacyjnej i będzie mogła, o jeden kłopot wolniejsza, zająć się sprawą rozbrojeniową, której wszystkie narody — z wyjątkiem zainteresowanych kapitalistów i wojskowych — tak gorąco pragną.

* * *

Berlin, 13 marca (PAT). Reichstag przystąpił wczoraj w trzeciem czytaniu do głosowania nad umowami haskiemi. W głosowaniu imiennem art. 1 (plan Younga) wypowiedziało się za przyjęciem ustawy 266 przeciw 193 głosów, przy 3 wstrzymujących się. Za ustawą głosowali socjaldemokraci, centrum, niemiecka partja ludowa i demokraci. Członkowie bawarskiej partji ludowej wstrzymali się częściowo od głosowania, częściowo zaś głosowali przeciw. Po głosowaniu nad innemi artykułami ustawa o umowach haskich, obejmujących plan Younga wraz z umowami dodatkowemi, przyjęta została w końcowem głosowaniu imiennem 270 głosami przeciw 192 przy 3 wstrzymujących się. Pozatem przyjęta została rezolucja *aprobująca politykę zagraniczną rządu*. Za przyjęciem tej rezolucji głosowała również należąca do opozycji prawicowej frakcja konserwatystów, której członkowie niedawno wskutek polityki Hugenberga wystąpili w liczbie 21 ze stronnictwa niemiecko-narodowego.

DALSZE UCHWAŁY

Berlin, 13 marca (PAT). W dalszym ciągu posiedzenia Reichstag w głosowaniu imiennem przyjął 236 głosami przeciw 191 przy 8 wstrzymujących się od głosowania *ustawę ramową dla wszystkich umów likwidacyjnych*. Nową ustawę o kolejach Rzeszy przyjęto 299 głosami przeciw 156, przy 3 wstrzymujących się. Umowę dłużniczą niemiecko-amerykańską przyjęto zwykłą większością głosów. Większością 277 głosów przeciw 169 *odrzucono wniosek komunistyczny o wotum nieufności rządowi*. 13 posłów wstrzymało się od głosowania. Natomiast wniosek frakcyj koalicji rządowej, wyrażający *aprobatę dla polityki rządu* przeszedł 218 gł. przeciw 170 przy 19 wstrzymujących się od głosowania.

Czy w Anglji będą nowe wybory?

Na tle ostatniego głosowania w Izbie gmin nad ustawą węglową, w którem rząd 8 głosami pozostał w mniejszości, krążą pogłoski, że rząd ma zamiar parlament rozwiązać i wyznaczyć na maj br. nowe wybory. Poważny dziennik „Manchester Guardian" donosi, że na Radzie gabinetowej zapadła decyzja, aby wezwać konserwatystów do zmiany ich wniosku nieufności dla Snowdena (w związku z jego polityką celną) na wniosek o nieufność dla całego rządu i to w tym celu, aby wytworzyć jasne stosunki, aby rząd nie był, jak dotychczas z dnia na dzień zaskoczony niespodziankami.

Rząd MacDonalda powstał w maju 1929 po świetnem zwycięstwie partji robotniczej. Partja zdystansowała konserwatystów i pozostawiła za sobą w tyle liberałów, ale większości nie uzyskała, brakowało jej około 20 głosów. Mimo to król powołał MacDonalda i to na polecenie przywódcy konserwatystów Baldwina. Ten bowiem uznał, że partja robotnicza jako najsilniejsza z pomiędzy trzech partyj ma prawo i obowiązek utworzyć rząd choćby mniejszościowy, aby — jak się wyraził — pokala, co potrafi. Konserwatyści odrazu połapali się, że usposobienie kraju nie rokuje im widoków na polepszenie swych szans przy natychmiastowych nowych wyborach i pod tym przymusem zgodzili się z kwaśną miną na tolerowanie nienawistnego im rządu socjalistycznego.

Rząd ten zainaugurował swe czynności na dwóch odrazu frontach: wewnętrznym i zewnętrznym. Na froncie wewnętrznym najważniejszą i najpilniejszą sprawą było *bezrobocie*, które wciąż rośnie, zbliżając się do liczby 2 miljonów. Dla walki z tą klęską rząd powołał — pod nic niemówiącym tytułem — starego przywódcę robotniczego Thomasa, ale i ten cudów dokonać nie potrafił, nie mógł zatrudnić kilkaset tysięcy rąk tam, gdzie eksport angielski kurczy się. Thomas też zaczął swą pracę od wewnątrz tj. od zmniejszenia bezrobocia w podstawowym przemyśle angielskim: w górnictwie węglowem. I tu odrazu natrafił na zacięty opór konserwatystów i liberałów, którzy wprawdzie umieją zarzucać rządowi, że niedość skutecznie zwalcza bezrobocie, ale nie chcą dla swych sfer tj. kapitalistów przyjąć żadnych ofiar. W tym też duchu odbywają się głosowania nad poszczególnemi artykułami tzw. ustawy węglowej — liberali łączą się z konserwatystami dla obalenia tych przepisów, które nakładają na właścicieli kopalń ofiary.

Na drugim froncie: zewnętrznym rząd robotniczy zwrócił główną uwagę na tak nietylko dla Anglji ważną sprawę zmniejszenia zbrojeń morskich. MacDonald zadanie to uważa za treść swego gabinetu i osobiście pojechał do Ameryki dla przygotowania terenu i jego jest zasługą, że w Londynie zebrała się konferencja morska, której wyników nikt dziś ani w duchu pomyślnym ani ujemnym przesądzić nie jest w stanie. W każdym razie konferencja ta wywrze na rzecz samą większy skutek aniżeli coroczne bezpłodne konferencje pod egidą Ligi narodów.

W tych warunkach, w toku rozpoczętych prac konserwatyści i liberali chcą wywołać przesilenie. Ale MacDonald nietylko przed niem nie ucieka, ale wprost przeciwnie — prowokuje je, aby wyjść z niepewności. Ta jego taktyka może rzeczywiście, o ile przeciwnicy nie ocenią należycie swych widoków, doprowadzić rychło do nowych wyborów.

* * *

Londyn, 13 marca (PAT). Nowe wybory w Anglji zbliżają się wielkiemi krokami. Porażka rządu, z której premier MacDonald nie wyciągnął konsekwencji, ilustruje sytuację. Sytuacja ta jednak nie da się utrzymać na dalszą metę. Decydującem może być czwartkowe posiedzenie parlamentu, na którem oczekiwane jest głosowanie nad zaufaniem do rządu. Szanse rządu są raczej pomyślne, albowiem liberałowie nie wystąpią w kwestji zaufania po stronie konserwatystów. Groźba jednak ponownej porażki w sprawie doniośliejszej w dalszym ciągu istnieje. W kołach parlamentarnych partji pracy liczą się poważnie z koniecznością wyciągnięcia konsekwencyj w razie porażki przy debacie budżetowej i odbycia nowych wyborów w końcu maja.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

UWAGI

Dla wygody Watykanu

W jednym z dzienników znaleźliśmy taką wiadomość z Rzymu:

„**Rzym.** — W związku ze stałym wzrostem ruchu ulicznego w Rzymie zburzono już cały szereg starych gmachów, które niekiedy przedstawiały niemałą wartość artystyczno-historyczną. Jak pisma rzymskie donoszą, w najbliższym czasie z tego samego powodu ma być zburzony stary kościół Najświętszej Marji Panny, wybudowany przed 400 laty. Zburzenie świątyni tej jest konieczne przez wzgląd na trudności, z jakiemi związane jest połączenie nowego dworca watykańskiego z głównem wejściem do Watykanu. Aby połączenie to udogodnić trzeba będzie w miejscu, gdzie wznosi się kościół Najświętszej Marji Panny, przeprowadzić szeroką ulicę. Jak prasa włoska stwierdza, Stolica Apostolska wyrazić już miała swą zgodę na zburzenie starej świątyni."

Wyobrażamy sobie, jaki gwałt podniesionoby w Polsce, gdyby chciano dla celów regulacyjnych zburzyć jakiś kościół — nie powiemy przedstawiający wartość historyczną i artystyczną: tu bowiem mogłyby działać względy pamiątkowego i pomnikowego charakteru budowli — ale, nawet kościół rażący brakiem stylu. Tymczasem ci sami ludzie zapewne bez poważenia się na krytykę wyczytają, że dla dogodności Watykanu zburzy się starożytny, zabytkowy kościół, aby utorować szeroki przejazd dla papieża i że papież zgadzać się ma na taką rumację — na usunięcie zawadzającej świątyni.

—ooo—

Decydujący argument

W „Kurjerze Poznańskim" w dziale „Ruch kobiecy" wzięła w obronę „konkursy piękności" jakaś ich zwolenniczka, pani W. K. Ażeby zamknąć usta tym damom, które uważają, że takie konkursy podsycają tylko niższe instynkty, pisze:

„W końcu warto przytoczyć ciekawy wypadek, charakterystyczne rzucający światło na całą tę kwestję. Jak się dowiedziałam z z jednego z dzienników warszawskich, w Słonimiu, na Kresach, wybrano najpiękniejszą mieszkankę, miss Słonim. Konkurs zorganizowało Tow. św. Wincentego a Paulo."

Taką pobożną firmą zapewne ośmieliła p. W. K. nawet odważne przeciwniczki. W kołach klerykalnych bowiem decyduje w dyskusji — powoływanie się na czyjąś prawowierną powagę.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Szaleństwo w Rosji sowieckiej

POWAŻNA SYTUACJA

Pisaliśmy niedawno o „trzech talizmanach" Stalina, o „piatiletce" (plan uprzemysłowienia na lat pięć), o „nieprerywce" (5-dniowy nieprzerwany „tydzień" pracy), o „kołchozach" (zbiorowe gospodarstwa rolne).

W ośrodku uwagi stają „kołchozy". Na rozkaz Stalina władza komunistyczna gwałtownie tworzy „kołchozy". Komuniści obliczają, że 50 procent (!) gospodarstw chłopskich już „skolektywizowano"... Chłop nieraz sam idzie do „kołchozu", bo podatki i „chlebozagotowki" (dostarczanie zboża państwu) niszczą go. Idzie do „kołchozu", ale przedtem zarzyna bydło. Pocóż bowiem oddawać go „kołchozowi"? Ta epidemja zarzynania bydła przybrała okropne wprost rozmiary! Bydło się niszczy masowo!

W tych fantastycznych planach powszechnej nagłej kolektywizacji rolnictwa odgrywają u Stalina rolę nietylko względy na „budowę socjalizmu", — lecz przedewszystkiem na

KONIECZNOŚĆ WZMOŻONEJ PRODUKCJI ZBOŻA,

dla miast i eksportu, oraz większej produkcji rolnych surowców dla przemysłu.

Na rozkaz — „kolektywizacja" szła szybko, piorunem! Panegiryści (chwalcy) urzędowi Stalinowskich rządów wypisywali już nie artykuły, lecz poematy pochwalne, aż nagle, w ostatnich tygodniach rzecz nieco — utknęła... Stalin rozkazał dać łagodniejsze tempo tym wszystkim szaleństwom. Odegrały tu rolę: 1) rewolty chłopskie, 2) niszczenie bydła, 3) zaniedbanie siewu wiosennego przez „kołchozy".

„Sam" Stalin dał znak do odwrotu w artykule pod tytułem „Zakręciło się w głowie od powodzenia". Ten artykuł oczywiście został podany przez całą prasę sowiecką, np. przez „Izwiestja". Stalin nazywa tam pięknem imieniem „gołowotiapów" (matołów) tych, którzy wyobrażają sobie, iż można rozkazem skolektywizować odrazu całe rolnictwo: „Wszystko możemy! Wszystko potrafimy!", powiadają takie „gołowotiapy". Kolektywizacja winna być dobrowolną — nagle woła Stalin. Czy były wypadki przymusowej kolektywizacji? Naturalnie! — oświadcza autor. — W Turkiestanie np., gdzie warunki dla uspołecznienia wogóle są trudne, próbowano „kolektywizować"

PRZY POMOCY GRÓŹB POZBAWIENIA WODY

z systemu irygacyjnego (nawodnienia). Pozbawiano tam także towarów przemysłowych tych chłopów, którzy nie chcieli iść w „kołchozy". Jest to polityka kapralska! — woła Stalin, zapominając widocznie, że pierwszym „kapralem" jest właśnie on sam.

Inni znowuż — opowiada dalej ten „pierwszy kapral" — przeprowadzili kolektywizację kur (!). A tymczasem nie wolno drażnić chłopa uspołecznieniem chat, drobiu, wszystkich krów mlecznych i t. d., bo „kołchozy" są jeszcze instytucją młodą! Tak samo nie należy zaczynać pracy „kołchozów" od — zdejmowania dzwonów (z cerkwi); a tak właśnie postępują niektórzy „rrewolucjoniści".

Tak niespodziewanie

ZAHAMOWAŁ STALIN SWÓJ WŁASNY „ZWYCIĘSKI" POCHÓD KU „KOŁCHOZOM".

Jednocześnie kazał opublikować stosunkowo „umiarkowany" nowy tekst wzorowego statutu dla „kołchozów".

Wedle tego statutu chłop zostawia sobie trochę gruntu przy chałupie (ogród np.). Reszta gruntów tworzy dla całego „kołchozu" jedną masę. Uspołecznione zostają: cały żywy inwentarz roboczy, całe bydło produkcyjne, zapasy nasienia, inwentarz martwy, zabudowania gospodarskie i t. d. Natomiast zamieszkane budowle nie podlegają uspołecznieniu. Jeśli chłop ma tylko jedną krowę, nie będzie mu odbierana. Świnie i owce są „uspołecznione" w strefach, gdzie ich produkcja ma charakter towarowy; jednak i tam część będzie zostawiona chłopom. Drób nie zostanie „uspołeczniony". Jakkolwiek „kołchozy" mogą założyć spółkę hodowli drobiu. Taki poszczególny „kołchoz" wchodzi w ramy zjednoczenia „kołchozów" i oddaje całą swą produkcję towaru państwu i kooperatywom.

To już jest owo „złagodzone" brzmienie statutu.

STALIN ZABRAŁ SIĘ DO HAMOWANIA.

„Prawda" z 3 marca umieszcza nawet karykaturę głupiego „kołchoźnika", który wszystko i wszędzie „kolektywizuje".

Tymczasem wieś stoi w ogniu.

Przedewszystkiem grozi zerwanie kampanji zasiewów. „Kołchozy" bowiem „rozwinęły się" szybko, ale zasiewów jeszcze nie przygotowały, a zresztą i nasion na zasiew braknie. Dzienniki trąbią na alarm! Wstępne artykuły mają takie np. tytuły („Izwiestja" z 28 lutego): „Przeprowadźmy zasiewy po bolszewicku"! (?). Albo: „Z instytucyj i szkół rolniczych — na rolę! W terminie 5-dniowym zmobilizujmy 90 procent agronomów i studentów dla kampanji zasiewowej!"

A z mięsem też jest niedobrze. Alarmujące odezwy czytamy w każdym numerze gazet sowieckich.

Pomijając cytowane wyżej zahamowanie, Stalin poświęcił ostatnie miesiące

WOJNIE ZE WSIĄ,

prowadzoną pod pseudonimem wojny z „kułakiem". Teror wzrósł w sposób jeszcze niebywały!

Sensacyjny okólnik (tajny) „CIK" (Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów) podaje ostatni numer berlińskiego mieńszewickiego „Soc. Wiestnika". Chodzi o likwidację „kułaka". Otóż władze miejscowe winny natychmiast podzielić „kułaków" (bogatych chłopów) na trzy kategorje: 1) „kułacy", znani jako tajni kontrrewolucjoniści; ich mienie natychmiast konfiskuje się, a sami zostają rozstrzelani; 2) „kułacy", stale korzystający z pracy najemnej; mienie podlega konfiskacie, sami zaś zostają zesłani

NA PÓŁNOC DO CIĘŻKICH ROBÓT:

drogowych, górniczych, leśnych. Faktycznie więc na katorgę... 3) u pozostałych „kułaków" mienie również się konfiskuje; ze swej strefy muszą się usunąć; mają prawo wziąć ze sobą zmianę bielizny i parę butów.

W myśl tego tajnego okólnika codzień rozstrzeliwuje się około czterdziestu „kułaków". Samobójstwa „kułaków" przybrały charakter masowy; rzucają się w przeręble, lub wieszają się.

Łatwo pojąć, jakie ogromne wrażenie ta szaleńcza polityka wywiera na wsi. W związku z rozruchami po wsiach władze sowieckie prowadzą

„CZYSTKĘ" W ARMJI,

usuwając masowo żywioły, niepewne pod względem „prawicowej" (chłopskiej) herezji.

Położenie chłopa — straszne. Niektórzy pukają do granicy polskiej. Inni — idą do „kołchozów", niszcząc przedtem konie, krowy, owce — bogactwo kraju. Publicyści socjalistyczni obliczają wyniszczenie bydła nad dolną Wołgą na 50 procent. Po nocach chłopi tżną rasowe barany, byki rozpłodowe. Gdzie można konia spławić jakiemuś pośrednikowi, sprzedaje się go za półdarmo...

Jest to polityka szaleńcza. Nietrudno zrozumieć, że w kraju chłopskim może mieć nieobliczalne konsekwencje!

Przegląd gospodarczy

—o—

POLSKO-CZESKO-RUMUŃSKA KONFERENCJA KOLEJOWA

Praga, 13 marca (PAT). W Koszycach rozpoczęła się polsko-czechosłowacko-rumuńska konferencja kolejowa w sprawie transytu rumuńskiego przez terytorjum Polski i Czechosłowacji.

O ROZEJM CELNY

Genewa, 13 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu redakcyjnego konferencji rozejmu celnego doszło do pewnego zbliżenia w stanowiskach państw, mających taryfy celne ustalone przez międzynarodowe traktaty handlowe i państw o taryfach celnych autonomicznych, jak Wielka Brytanja i Holandja. Losy projektu układu celnego nie są dotychczas znane, ponieważ prace komisji nie są jeszcze ukończone i wiele poprawek wymaga ścisłego sformułowania.

PRZECIW UDZIELANIU POŻYCZEK PRZEZ FRANCJĘ

Paryż, 13 marca (PAT). Wobec rozpoczętych przez niektóre państwa europejskie rokowań o zaciągnięcie pożyczek „L'Ami du Peuple" rozpoczął kampanję w obronie oszczędności francuskich. — Według powyższego dziennika owe projekty pożyczek narażają oszczędność francuskie na wielkie niebezpieczeństwo. Przed wojną 30 miljardów franków oszczędności pracowitego ludu francuskiego i drobnej burżuazji wywędrowało zagranicę i ni gdy stamtąd nie powróciło. Doświadczenie to na nic się nie zdało. Mówi się dzisiaj znowu o pożyczce dla Finlandji, Węgier i innych państw. Dlatego lud francuski — pisze dziennik — nie daje się nabierać. Zamiast udzielania zagranicy pożyczek, których zwrotu nie otrzyma, niech lepiej oszczędności swoje zużyje na eksploatacje ogromnych swoich bogactw kolonjalnych, które dzisiaj leżą odłogiem, a których siła produkcyjna jest tak wielka, że zdolna jest uczynić z Francji jeden z najbogatszych krajów świata.

Wiadomości polityczne

—•—

KOMISJA DLA ZMIANY KONSTYTUCJI

W ubiegłym tygodniu prezes Rady ministrów powziął decyzję o powołaniu specjalnej komisji, złożonej z wybitnych teoretyków i praktyków prawa konstytucyjnego, w celu wysłuchania ich opinji o zagadnieniach ustrojowych, nasuwających się przy rozważaniu rewizji konstytucji. Do komisji tej zaproszeni zostali: prof. uniwersytetu warsz. dr. Cybichowski, prof. uniw. poznańskiego dr. Peretiatkowicz, prof. uniw. Jagiellońskiego dr. Rostworowski, prezes Najwyższego Trybunału administracyjnego p. Kopczyński, prokurator Sądu najwyższego p. Kuczyński, oraz szef biura prawnego prezydjum Rady ministrów p. Piętak. Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczono na wtorek 18 bm. pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów. Następne posiedzenia odbywać się będą pod przewodnictwem p. Piętaka. Na sekretarza komisji wyznaczony został radca prezydjum Rady ministrów prof. uniwersytetu lubelskiego dr. Berezowski.

NIE BĘDZIE ZMIAN W DYPLOMACJI POLSKIEJ

Wobec ukazania się w prasie wiadomości o zmianach personalnych na placówkach zagranicznych PAT jest upoważniona do stwierdzenia, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

ODWOŁANIE POSŁA AUSTRJACKIEGO W WARSZAWIE

„Neue Freie Presse" donosi, że poseł Post wyjechał do Warszawy i w najbliższych dniach wręczy p. prezydentowi Rzplitej Polskiej swoje **pismo odwołujące.** Poseł Post wnosi podanie o spensjonowanie i ustępuje z czynnej służby. Nie jest jeszcze zdecydowane, kto będzie jego następcą we Warszawie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przeniesiony będzie do Warszawy dotychczasowy poseł w Moskwie Hein.

NOWY SENATOR

Państwowa komisja wyborcza komunikuje, że w miejsce zmarłego senatora Ireneusza Wierzejewskiego wchodzi Czesław Chmielewski, adwokat i notarjusz w Poznaniu z listy nr. 21 narodowo-państwowego bloku pracy (lewica NPR), z okręgu wyborczego województwa poznańskiego.

WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO

„Dziennik ustaw śląskich" dnia 13 marca przynosi dekret prezydenta Rzplitej, zarządzający wybory do Sejmu śląskiego na dzień **11 maja.**

MINISTER LITEWSKI O STOSUNKACH Z POLSKĄ

Bawiący w Berlinie litewski minister spraw zagranicznych Zaunius oświadczył w rozmowie z korespondentem „Kolnische Ztg.", że rząd litewski przywiązuje wielką wagę do utrzymania **przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą niemiecką, podobnie jak pozostaje w dobrych stosunkach z Rosją sowiecką i z państwami bałtyckiemi.** — W sprawie stosunku do Polski minister Zaunius podkreślił, że normalizacja stosunków z Polską jest **niemożliwa,** dopóki kwestja Wilna nie będzie załatwioną w sensie życzeń litewskich. Również do tego czasu **stosunki gospodarcze z Polską są wykluczone.** Ponieważ w tym wypadku kwestię tę Litwa uważa za sprawę polityczną, wobec tego — zdaniem ministra — ukończenie wojny celnej polsko-niemieckiej i zawarcie traktatu **nie wpłyną** na stosunki między Polską a Litwą.

GANDHI ROZPOCZĄŁ RUCH

We środę z miasta Ahmedabad, położonego na północ od Bombaju, wyruszył na t. zw. wielką pielgrzymkę przywódca indyjskiego ruchu niepodległościowego Mahatma Gandhi. Towarzyszy mu 100 oddanych zwolenników. Celem pielgrzymki jest szerzenie propagandy od wsi do wsi, od miasta do miasta na rzecz rozpoczęcia **akcji cywilnego nieposłuszeństwa wobec brytyjskiej administracji w Indjach** i zmuszenia tą drogą rządu Wielkiej Brytanji do ustępstw wobec hasła **całkowitej niepodległości** Indyj, wysuniętego przez Gandhiego.

Odmówienie zatwierdzenia zamknięć rachunkowych budżetu za r. 1927/28

(Dokończenie posiedzenia podkomisji budżetowej)

Warszawa, 13 marca.

Po referacie pos. tow. **Liebermana**, który zaproponował 14 skreśleń w wydatkach pozabudżetowych, rozwinęła się dyskusja, w wyniku której przyjęto wszystkie wnioski referenta z wyjątkiem dwóch, co do których referent ma porozumieć się z rządem i zgłosić je na pełnej komisji budżetowej.

W związku z zamknięciami rachunkowemi tow. Lieberman zapowiedział następujący wniosek:

„Sejm odmawia zamknięciom rachunkowym za rok budżetowy 1927 28 zatwierdzenia."

Główne podstawy polsko-niemieckiego traktatu handlowego

Co do wyjazdu, pobytu i osiedlenia miarodajnemi są postanowienia protokółu z dnia 21 lipca r. 1927. Spółki akcyjne łącznie z bankami będą korzystały po dopuszczeniu do działalności z tych samych praw, co spółki innych państw.

Traktat oparty jest na **klauzuli największego uprzywilejowania** pod względem taryfowo-celnym. Zniżek konwencyjnych niema.

Niemcom przyznano odpowiednie kontyngenty przywozowe, z drugiej zaś strony Niemcy przyznają nam

KONTYNGENT NA WĘGIEL W WYSOKOŚCI 320 TON MIESIĘCZNIE,

z dodaniem takiej samej ilości węgla, która odpowiada faktycznemu wywozowi niemieckiego węgla do Polski.

Niemcy dają pozatem Polsce

KONTYNGENT PRZYWOZOWY NA ŚWINIE

w wysokości: w pierwszym roku 200 tysięcy sztuk po ośmnastu miesiącach 275 tysięcy sztuk, zaś po upływie dalszych dwunastu miesięcy maksymalną ilość 350 tysięcy sztuk.

Niezależnie od powyższych postanowień o przywozie trzody chlewnej, charakteru gospodarczego, ściśle określone zostały oddzielne przepisy weterynaryjne, które w tej mierze mają mieć zastosowanie. Przepisy te są bardzo szczegółowe, mają na celu usunięcie wszelkich nieporozumień, a nawet szykan, napotykanych dość często w przeszłości w stosunkach krajów, wywożących produkty rolnicze z ich sąsiadami. Protokółem tym objęte są również inne produkty hodowlane, jak konie, zwierzyna, ryby, produkty pochodzenia zwierzęcego i t. d.

Dopuszczenie wywozu bydła rogatego i mięsa wołowego oraz baraniego, nie mogło być narazie przeprowadzone.

Ustalono poza tem przepisy weterynaryjne dla przewozu mięsa świeżego wieprzowego, baraniego i wołowego przez Niemcy.

Co do formalności celnych, to uznano ogólnie przyjętą już w Europie zasadę

TRAKTOWANIA TOWARÓW WYŁĄCZNIE WEDŁUG ICH POCHODZENIA,

zarzucają dawniej stosowany dodatkowy warunek, aby towar bezpośrednio przychodził z kraju pochodzenia. Poza tem traktat zawiera inne postanowienia z dziedziny formalności celnych.

W traktacie ustalono wreszcie, że okręty każdej ze stron w portach drugiej strony będą korzystały z traktowania narówni ze statkami kraju najbardziej uprzywilejowanego, z wyjątkami przewidywanemi zazwyczaj w myśl zasad prawa morskiego.

Co się tyczy

TRANSPORTU EMIGRANTÓW Z POLSKI

przez niemieckie przedsiębiorstwa żeglugowe, to projektowanem jest udzielenie trzem najpoważniejszym niemieckim przedsiębiorstwom żeglugowym pozwoleń na otwarcie swych oddziałów w niektórych miejscowościach Rzeczypospolitej. — Transport emigrantów niemieckiemi okrętami odbywać się będzie drogą przez Gdynię lub Gdańsk, gdyż przepisuje to polska ustawa z 1925 roku.

W związku z zawarciem traktatu i zniesieniem obustronnych zarządzeń „bojowych", obie strony zapewniają sobie wzajemnie, iż nowe dochodzenia karno-administracyjne za wykroczenia przeciwko tym zarządzeniom bojowym, — popełnione przed dniem podpisania traktatu, nie będą już wdrażane, a do będących w toku przewodów administracyjnych i sądowych stosowane będzie w podobnych sprawach

W SZEROKIM ZAKRESIE PRAWO ŁASKI.

Traktat obowiązywać ma **jeden rok** z możliwością automatycznego przedłużenia.

POSEŁ WILHELM TOPINEK

Krwawe zajścia w Sanoku

OSTATNI DZWON NA TRWOGĘ. — OTO SĄ SKUTKI „POMAJOWEJ" POLITYKI GOSPODARCZEJ. — PROWOKACJE KAPITALISTÓW. — BIERNOŚĆ RZĄDU. — KTO JEST ODPOWIEDZIALNY?

W fabryce wagonów spółki akcyjnej Zieleniewski w Sanoku jeszcze w roku ubiegłym, z powodu braku zamówień na wagony, rozpoczęto masowo wydalać robotników z pracy. Pozbawieni pracy robotnicy znaleźli się w nadzwyczaj trudnej sytuacji, gdyż nigdzie pracy znaleźć nie mogli, albowiem Sanok sąsiaduje z ośrodkami przemysłu naftowego, w których od trzech lat panuje wielkie bezrobocie i gdzie robotnicy (i to przeważnie zatrudnieni w warsztatach metalowych) są ciągle wydalani z pracy.

Na to ciężkie położenie robotników i trudną sytuację Związek robotników przemysłu metalowego w Polsce jeszcze w dniu 20 listopada ubiegłego roku zwrócił uwagę ministerstwu pracy, wskazując jednocześnie na konieczność interwencji w ministerstwie komunikacji, aby, na poczet zamówień z nowego budżetu, jaknajszybciej przydzielono wagony dla fabryki w Sanoku. W tej samej sprawie dwukrotnie przyjeżdżała delegacja robotnicza, która interwenjowała w ministerstwie pracy i komunikacji, lecz **bezskutecznie**. Nawet zaszedł wypadek, że w ministerstwie komunikacji delegację robotników potraktowano w sposób bagatelizujący całą sprawę, twierdząc, że... fabryka wagonów w Sanoku nie jest własnością państwa, a więc ministerstwo komunikacji nie ma obowiązku zajmować się tem przedsiębiorstwem! Delegacja jednak wyraźnie zwracała uwagę, że w tym wypadku nie chodzi o fabrykę, jako taką, ale

O 1500 ROBOTNIKÓW, A WRAZ Z RODZINAMI OKOŁO 5000 LUDZI,

którzy pozostaną bez jakichkolwiek środków do życia. Rzeczowe argumenty **zbagatelizowano** i zamówień dla fabryki nie przydzielono, a wciąż dokonywane były masowe wydalania.

W styczniu bieżącego roku **wydalonych** było z fabryki 700 robotników, a dalszych dwustu otrzymało bezpłatne i bezterminowe urlopy. Sytuację tę wykorzystała dyrekcja fabryki i zawiadomiła resztę robotników, że na wagonach dla przewozu węgla, t. zw. węglarkach, zmuszona jest obniżyć o 25 procent płace zasadnicze, akordy i premje, a to rzekomo z tego względu, że otrzyma zamówienia na pewną ilość węglarek, jednak po cenie niższej, aniżeli poprzednio. To zarządzenie dyrekcji doprowadziło

DO NAJWIĘKSZEGO NAPIĘCIA WŚRÓD ROBOTNIKÓW,

którzy wyraźnie oświadczyli, że do obniżki nie dopuszczą, gdyż i tak pracują po dwa i trzy dni w tygodniu, a więc nie będą w możności zapracować nawet na najlichsze pożywienie. Zarząd Związku Metalowców, zorjentowawszy się w sytuacji, doprowadził do odbycia konferencji w Sanoku, w której, oprócz przedstawiciela naszego Związku, brali udział przedstawiciele fabryki, starosta, inspektor pracy i reprezentanci gminy miasta Sanoka. — Kilkugodzinna konferencja nie doprowadziła jednak do żadnych rezultatów, **gdyż dyrekcja fabryki uparcie obstawała przy swoich zarządzeniach.**

W dniu 5 lutego przedstawiciel głównego Zarządu Związku Metalowców ponownie interwenjował w ministerstwie pracy i złożył odpowiednie pismo, w którem jasno i dobitnie wskazywano, do czego może doprowadzić upór zarządu fabryki sanockiej. Wprawdzie ministerstwo pracy doprowadziło do konferencji, która obradowała w Warszawie przy współudziale przedstawiciela Związku metalowców i p. Langroda, dyrektora głównego Zarządu spółki akcyjnej L. Zieleniewski, długie obrady nie doprowadziły jednak do pozytywnych rezultatów, gdyż p. Langrod stale zasłaniał się

BRAKIEM PEŁNOMOCNICTW ZE STRONY ZARZĄDU FABRYKI.

Po tych obradach ponownie wyjechał przedstawiciel naszego Związku do Sanoka i, po odbyciu narad z robotnikami, przedłożono dyrekcji fabryki następującą uchwałę: robotnicy fabryki wagonów w Sanoku, po rozpatrzeniu propozycji Zarządu, — zmierzające do rewizji cennika akordowego i premji, stw.... że przyjmują do wiadomości nową metodę pracy, zmierzającą do zmniejszenia roboczo-godzin na jednym wagonie węglowym, jednak oświadczają, że w związku z tą nową organizacją pracy, która ma pociągnąć za sobą obniżenie akordów i premji, obniżka ta może być zastosowana tylko w takiej wysokości, w jakiej podniesie się sprawność wydajności pracy; — dyrekcja fabryki przyjmuje zobowiązanie, że z powodu wprowadzenia nowej metody pracy

ZAROBEK ROBOTNIKÓW POD ŻADNYM WZGLĘDEM NIE ZMNIEJSZY SIĘ.

Uchwałę tę przedłożono dyrektorowi fabryki sanockiej, p. Peterkowi, który oświadczył, że wnioski, zdążające do obniżenia akordów i premji wyszły z gł. dyrekcji w Krakowie (od p. Langroda) i z tego względu nie jest w możności cofnąć tego zarządzenia, bez zezwolenia gł. zarządu.

Pismem z dn. 26 lutego znowu zawiadomiliśmy min. pracy o wytworzonej sytuacji w Sanoku, wskazując na konieczność niezwłocznej interwencji, gdyż rozgoryczenie robotników doszło już do punktu kulminacyjnego i lada dzień

MOŻE DOJŚĆ DO EKSCESÓW.

Jak się okazało, w tej sprawie nic nie zrobiono.

Dnia 6 marca o godz. 9 rano odbyło się zgromadzenie bezrobotnych w Posadzie Olchowskiej. Po zgromadzeniu uformował się pochód czwórkami, który demonstracyjnie udał się w kierunku miasta. Koło rampy kolejowej, między miastem Sanokiem a Posadą Olchowską, zastąpiła demonstrantom drogę policja z najeżonemi bagnetami. Nastąpiło starcie, w czasie którego **raniono około 10 osób z demonstrantów**, w tem 3 osoby są ciężko pokłute bagnetami, raniono też kamieniami kilku policjantów.

Po przełamaniu kordonu policji, demonstranci udali się przed starostwo, gdzie odbyli zgromadzenie, potem z powrotem poszli na Posadę Olchowską. Przed fabryką wagonów odbyli zgromadzenie, a że była pora obiadowa, więc gdy bramę fabryki otwarto, aby zatrudnieni weszli do pracy, bezrobotni wtargnęli do fabryki i tu znowu odbyli zgromadzenie, poczem wszyscy razem udali się po raz drugi do miasta. Znowu doszło

DO STARCIA Z POLICJĄ,

ponieważ demonstranci chcieli się dostać przed starostwo, gdzie spotkali się z silnym kordonem policji i wojska i znowu poraniono kilkanaście osób po obu stronach.

Jeżeli obeszło się bez trupów, to jedynie dlatego, iż policja użyła białej broni i kolb karabinowych, wojsko zaś przeważnie strzelało w górę.

Winę za te zajścia

PONOSZĄ CZYNNIKI RZĄDOWE,

które w sposób lekceważący odnoszą się do kwestji bezrobocia, ponoszą winę i komuniści; ale gdyby nie było bezrobotnych i tej strasznej nędzy, to zniknęłaby agitacja komunistów. Nie bez winy są i **miejscowe władze.** Jeżeli demonstranci weszli w środek miasta i zachowywali się spokojnie, to co zagrażało rynkowi, do którego demonstrantów nie chciano dopuścić? Jeżeli władze nie wierzyły w zachowanie spokoju, to nie należało demonstrantów wpuszczać do miasta, a wówczas uniknęłoby się rozlewu krwi. Nie mniejszą winę w tym wypadku ponosi starosta dr. Klimow, który znany jest z rozmaitych występów, ale nie potrafił wywrzeć odpowiedniego nacisku na dyrekcję fabryki wagonów, aby nie prowokowała robotników obniżaniem zarobków, jak również nie wystąpił wobec władz w Warszawie z kategorycznem żądaniem

PRZYDZIELENIA ZAMÓWIEŃ DLA FABRYKI,

wskazując na stale wzmagające się niebezpieczeństwo z powodu coraz większych rozmiarów bezrobocia.

W obecnej sytuacji rząd obowiązany jest zająć zdecydowane stanowisko wobec przemysłowców, którzy wykorzystują złą konjunkturę gospodarczą i usiłują we wszystkich ośrodkach przemysłowych przeprowadzać obniżanie zarobków. Robotnicy, z jednej strony w wysokim stopniu rozdrażnieni bezrobociem, a z drugiej — stale prowokowani obniżaniem zarobków i wyrzucaniem z pracy starszych robotników, niejednokrotnie reagują wstrzymaniem pracy i dochodzi do gwałtownych starć.

KINO-TUR

W Muzeum techniczno-przemysłowem przy ulicy Smoleńskiej w niedzielę 16 bm. o godz. 11 przed południem wyświetla TUR niezwykle interesujący obraz dla robotników krakowskich p. t.

Co zrobiła dla Wiednia Socjalistyczna Rada miejska

Wiedeń powojenny przeżył kryzys. Gdy socjaliści zdobyli większość w Radzie miejskiej, doprowadzili miasto do porządku, budując monumentalne gmachy na mieszkania, zakładając schroniska dla bezdomnych itd. Wiedeń dokonał cudów na tle rozwiązania kwestji mieszkaniowej. **Zobaczcie to na filmie!**

Przed wyświetleniem filmu prelekcję wygłosi

TOW. RED. LEON FELDMAN.

Bilety należy zamawiać wcześnie w Sekretarjacie TUR u tow. Pietruchy codziennie od 7—8 wieczór. Ceny miejsc: I. 1'20 zł., II. 1 zł., III. 70 groszy.

Z ruchu socjalistycznego

WIECE W OKRĘGU TARNOWSKIM

Dnia 23 lutego popołudniu w sali gospody p. Malika w *Woli Stróskiej* (powiat Brzesko) odbył się wiec PPS, na który przybyli mieszkańcy Woli Stróskiej, Zdoni i Rudy Kameralnej. Przewodniczył ob. Antoni Nosek. Po obszernym referacie posła tow. *Ciołkosza* wywiązała się żywa dyskusja, w której zebrani poruszali bolączki ubogiej ludności wiejskiej. Po wyczerpujących wyjaśnieniach referenta, jednomyślnie uchwalono przedłożone rezolucje i okrzykiem na cześć tow. posła zakończono zgromadzenie.

Dnia 2 bm. popołudniu w sali gospody ob. Hajdy w *Jadownikach* (powiat Brzesko) odbył się wiec PPS. Przewodniczącym wybrano tow. Władysława Cygę, sekretarzem tow. Kaspra Dadeja. Sprawozdanie poselskie złożył tow. Adam *Ciołkosz*, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucję, zawierającą aktualne żądania klasy robotniczej.

Dnia 9 bm. w południe odbył się wiec PPS w *Tuchowie*. Zagaił tow. dr. *Agatstein*, do prezydjum wybrani zostali tow. Szczurek z Tuchowa, Słowakiewicz z Dąbrówki tuchowskiej, Wszołek z Siedlisk i Kopaczyński z Ryglic. Przemawiali tow. poseł *Ciołkosz* i tow. *Żarek*. Rezolucję uchwalono jednogłośnie, wiec zakończono okrzykami na cześć PPS i tow. posła.

Wszystkie opisane zgromadzenia miały przebieg pod każdym względem poważny i były dowodem, że coraz szersze masy ludu pracującego stają pod sztandarem PPS.

ZGROMADZENIE EMERYTÓW W TARNOWIE

Dnia 10 bm. wieczorem odbyło się w sali Domu Robotniczego w Tarnowie zgromadzenie emerytów b. państwa austrjackiego. Tow. poseł *Ciołkosz*, zreferował wniosek ZPPS w sprawie zrównania emerytów b. państw zaborczych z emerytami państwa polskiego i wyniki prac sejmowych w tej mierze. W dyskusji zebrani dawali wyraz swej goryczy z powodu pokrzywdzenia tej grupy, wymierającej z roku na rok. Jednomyślnie uchwalono zwrócić się do Sejmu i rządu z prośbą o jak najrychlejsze i całkowite zrównanie emerytów b. państw zaborczych z emerytami państwa polskiego, a na wniosek przewodniczącego obrad oddano tow. Ciołkoszowi jako autorowi wniosku ZPPS w tej sprawie, cześć przez powstanie.

WSPANIAŁY WIEC PPS W PRZEMYŚLU

W sobotę 8 bm. wieczorem w sali Domu robotniczego w Przemyślu odbyło się zgromadzenie publiczne, które było imponującą manifestacją wierności przemyskiej klasy robotniczej dla PPS. Sala wypełniona była do ostatniego miejsca. Po zagajeniu i wyborze prezydjum, tow. poseł *Ciołkosz* przedstawił w dwugodzinnym referacie sytuację gospodarczą i polityczną, omawiając szerzej sprawę ustaw samorządowych oraz ochrony lokatorów. Po dalszem przemówieniu tow. dra *Grossfelda* uchwalono przez aklamację rezolucję, w której wyrażono pełne poparcie dla sejmowej i pozasejmowej walki PPS w obronie ludu pracującego.

Następnie przemawiał tow. poseł Ciołkosz na zebraniu miejscowej młodzieży robotniczej, a wreszcie na zebraniu „Bundu“.

Tylko z uśmiechem politowania czytać można lokciowe wypracowania „Przedświtu“ na temat załamania się PPS w Przemyślu na rzecz burdowatej frakcji. Proletarjat Przemyśla stoi twardo w szeregach PPS.

KRONIKA

Kraków, 14 marca.

Teatr TUR

Po dwutygodniowej przerwie spowodowanej gościnnemi występami naszych artystów-amatorów na prowincji w Org. TUR **odegraną zostanie w niedzielę 16 bm. przy ul. Dunajewskiego 5 premjera**

„PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY“,

komedja w 5 aktach, według powieści Clement Vautel. Kierownictwo teatru TUR dokłada usilnych starań, aby ukazanie się tejże komedji na naszych deskach scenicznych znalazło **najpiękniejszą oprawę w opracowaniu i ujęciu artystyczno-dekoracyjnem. Premjerę uprzedzi prelekcja.**

W „Proboszczu wśród bogaczy“ **bierze udział cały zespół sceny TUR z reżyserem Szczerskim na czele.** Orkiestra Org. Mł. TUR wykona w czasie antraktów szereg utworów muzycznych.

Weźmie również udział w tej przemiłej komedji jamniczka, czworonożna „artystka“ „Mucci“, specjalnie w tym celu tresowana, jako wierny przyjaciel proboszcza z Sableuse. — Bilety sprzedaje tow. Pietrucha. Ceny od 2 zł. do 50 gr. Początek punktualnie o godz. 6 wieczór.

—ooo—

Koszty utrzymania za luty

Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, które w dniu 4 bm. nie doszło do skutku z powodu braku „quorum“, w tym miesiącu powtórnie zwołane już nie będzie. W pierwszych dniach kwietnia odbędzie się posiedzenie komisji, na którem ustalone będą zmiany kosztów utrzymania za dwa miesiące: w lutym w porównaniu ze styczniem i w marcu w porównaniu z lutym.

—ooo—

—ooo—

VI POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ. Rady m. Krakowa odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego. Przedyskutowano wszystkie działy dochodów zwyczajnych w łącznej kwocie zł. 25,082.154 i dochodów nadzwyczajnych w łącznej kwocie zł. 6,898.333. — W dyskusji szczegółowej zabierali głos rn. Adelman, Drobniak, dr. Gross, Holeksa, Kleinberger, dr. Klimecki, tow. Kluczka, Kosobudzki, dr. R. Landau, dr. Lauer, dr. Merz, dr. Oberlaender, Pachoński, tow. dr. Rosenzweig, Rymar, Stączek i dr. Szołayski.

OTWARCIE WYSTAWY „STARY PORTRET“ W PAŁACU SZTUKI odbędzie się w niedzielę o godzinie 10 rano. Od kilku dni trwa zawieszanie arcydzieł w salach pałacu, który zamieni się jakby w pierwszorzędną galerję światową. Na otwarcie zgłosili swe przybycie historycy sztuki i krytycy z Warszawy i Lwowa, spodziewany jest również przyjazd reprezentantów rządu. W dniu otwarcia wystawy będzie do nabycia katalog z 8 rotograwjurami. Wstęp 1.50 zł., dla posiadaczy akcji po groszy od osoby.

WYSTAWA „JAK MIESZKAĆ“ RYNEK 20. — Na liczne żądania zwiedzających odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 7 wieczór ostatni pokaz praktycznie urządzonego kredensu-śpiżarni wraz z objaśnieniem jego celowości i przy zastosowaniu wzorowej kuchni gospodarstwa domowego.

ZAKAZ SPRZEDAŻY NIEKTÓRYCH KWIATÓW I GAŁĄZEK DRZEW. W porozumieniu z delegatem min. oświaty do spraw ochrony przyrody magistrat przedłuża obowiązujący dotychczas zakaz dotyczący sprzedaży niektórych kwiatów, krzewów i gałęzi drzew na dalsze trzy lata, licząc od daty niniejszego obwieszczenia. Wobec czego zakazuje się sprzedaży na placach targowych następujących kwiatów, krzewów oraz gałęzi drzew: 1) z drzew: gałązek cisa, pączków sosnowych oraz wszelkich kwitnących drzew owocowych, 2) z krzewów: gałązek wilczego łyka (Daphne mezereum) i kosodrzewiny, 3) z zielnych roślin: złotogłowiu (Lilium Martagon) i szarotki (Leontopodium alpinum), oraz śnieżyczki (Galanthus nivalis).

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM“. Willman Emil, lat 26, urzędnik pryw. zam. przy ul. Zamkowej 9 — aresztowany został za sprzeniewierzenie kwoty 927 zł. 70 gr. na szkodę swego chlebodawcy Henryka Willmana, zam. przy ul. Bożego Miłosierdzia 4. Kiebzak Jan, lat 18, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież sadła w rzeźni miejskiej. Bobek Karol, lat 23 i Lenda Jan, lat 36, aresztowani zostali jako poszukiwani za kradzież pasów transmisyjnych na szkodę cegielni Pelikanta.

KONFISKATA BRONI. Organa policji zakwestjonowały w miesiącu lutym w czasie poszukiwań za bronią nielegalnie posiadaną przez ludność cywilną, następujące jej ilości: 25 pistoletów automatycznych, 56 rewolwerów bębenkowych, 28 karabinów, 62 strzelby, 6 flobertów i 1 sztylet.

SPADŁ Z BULWARU NAD WISŁĄ. Wczoraj popoł. wezwano pog. rat. nad Wisłę na Wolnicy, gdzie z bulwarów spadł na kamienny bruk 17-letni Antoni Ziomek, pom. handlowy. Nieszczęśliwy doznał złamania lewej ręki, obrażeń na twarzy i czole oraz załamania kości czołowej i wstrząsu mózgu. Ziomka w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

MŁODY ROBINSON. Starkowa Stefanja, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 4, zgłosiła w policji, że wydalił się z domu jej syn Mieczysław, lat 11 i dotychczas do domu nie powrócił.

ZBIEGŁ FRANCUZ. Zbiegł na ul. Krakowskiej konwojentowi aresztów miejskich Piotrowi Krawczykowi, aresztant Jakób Francuz, lat 21, który celem wyszupasowania go do gminy przynależności konwojowany był na dworzec kolejowy.

KRADZIEŻ ROWERU. Soji Józefowi, zam. ul. Basztowa 24, skradziono z bramy domu przy ul. Florjańskiej rower marki „Automotor“ wartości 350 zł., który chwilowo pozostawił bez nadzoru.

WŁAMANIE. Fadenowa Regina, zam. przy ul. Syrokomli 7 zgłosiła w policji, że dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przez odsunięcie rygli u drzwi, skąd skradł gotówkę 400 zł., oraz biżuterję, łącznej wartości 2.000 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

„ZAWÓD INŻYNIERA, RZEMIOSŁA“. Wykład dyr. inż. E. Tora w sali odczytowej polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8) dziś w piątek o godzinie 7 wieczorem. — Wstęp wolny.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz siódmy wesoła komedja wiedeńska „Grand Hotel“ na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. Jutro premjera komedji Brunona Winawera „Kiepski szeląg“, która w formie lekko paradoksalnej a pełnej przedniego dowcipu porusza mnóstwo problemów dzisiejszej chwili. W głównych rolach pp. Orolicki, Mielęcka, Zalewska, Burnatowicz, Chmielewski, Dąbrowski, Kaczmarski, Leliwa, Pawłowski, Turski. Reżyserja M. Jednowskiego. Dekoracje M. Różańskiego. „Kiepski szeląg“ zajmie repertuar wszystkich najbliższych dni. — W niedzielę popołudniu „Szwejk“ z p. Leliwą w roli tytułowej i Leonem Wyrwiczem.

EMANUEL FEUERMANN, jeden z najsłynniejszych czelistów współczesnych, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 16 bm. w Starym Teatrze.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY BRATNIEJ POMOCY. — W sobotę 15 bm. o godzinie 19'30 w sali czytelni Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Jabłonowskich 10/12 odbędzie się wieczór artystyczny z udziałem p. Marji Chmiel-Tryczyńskiej, artystki op. katowickiej, prof. Doruli, prof. konserwat. Kozłowskiego, prof. konserwat. Schwarcenberg-Czernego, kol. Mowczanowskiego i orkiestry Bratniej Pomocy pod batutą mgr. Adolfa Jollesa. Zaproszenia w lokalu Zarządu Bratniej Pomocy. Wstęp tylko za zaproszeniami.

—ooo—

SPORT

OTWARCIE SALI SZERMIERCZEJ AKADEMJI GÓRNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godzinie 6 popołudniu w nowym budynku Akademji, Aleja Mickiewicza 8.

—ooo—

Z Polski

KATASTROFA AUTOBUSOWA. We środę o godz. 7 rano zderzył się autobus osobowy dąbrowskiej linji autobusowej z samochodem ciężarowym na skrzyżowaniu dróg Łagiewniki—Brzezina—Królewska-Huta—Bytom. Konduktor autobusu, oraz 5 robotników odniosło rany. Rannych odstawiono do szpitala. Szofer autobusu jak i samochodu ciężarowego wyszli bez szwanku.

PROCES O KRADZIEŻ 200 WAGONÓW WĘGLA. Przed sądem w Przemyślu rozpocznie się wkrótce rozprawa karna przeciw magazynierowi kolejowemu Janowi Kozaczowi z Jarosławia i trzydziestu kilku innym osobom, oskarżonym o kradzież dwustu kilkudziesięciu wagonów węgla, który stanowił własność skarbu. Szkoda wyrządzona skarbowi wynosi około 100 tysięcy zł. Zaznaczyć należy, że wmieszany w tę sprawę urzędnik kolejowy z Przemyśla popełnił w swoim czasie samobójstwo.

SPRAWA MORDU, DOKONANEGO NA OSOBIE ZAKONNICY S. PRUDENCJI przez uwielbiającą ją Olgę Redkównę w Żółkwi, doczekała się epilogu. Redkówna, poddana w więzieniu badaniom psychjatrów, uznana została po kilkumiesięcznej obserwacji nieodpowiedzialną za swój czyn, wobec czego prokurator zastanowił dochodzenia, a rodzice zabrali Redkównę z więzienia.

4 STRZAŁAMI REWOLWEROWEMI ZIĘĆ POŁOŻYŁ TEŚCIA TRUPEM NA MIEJSCU. Przy ul. Radwańskiej w Łodzi na II piętrze mieszka w jednym pokoju 56-letni Antoni Hyliński z 55-letnią żoną Antoniną oraz zamężną córką i zięciem. Hyliński miał drugiego zięcia, 36-letniego Pawła Malanka. Między tym zięciem a starym Hylińskim od lat toczyły się spory na tle niewypłaconego posagu. We wtorek o godz. 11 wiecz. Malanek przybył do teściów z wizytą. Rozpoczęła się libacja, obficie zakrapiana wódką. W pewnym momencie między teściem a zięciem powstała ostra sprzeczka. Malanek wyszedł na chwilę do korytarza, a gdy po jego powrocie kłótnia rozgorzała na nowo, wyjął rewolwer i oddał do Hylińskiego 4 strzały, kładąc go trupem na miejscu.

NIEWINNIE ARESZTOWANY POPEŁNIŁ SAMOBÓJWO. Przechodzący patrol policyjny w Łodzi zauważył mężczyznę, łudząco podobnego do poszukiwanego przez władze policyjne złodzieja Jaworowskiego, który niedawno zbiegł z więzienia w Sieradziu. Ponieważ zatrzymany nie posiadał dowodów osobistych, doprowadzono go do komisarjatu celem stwierdzenia tożsamości. Mimo zapewnień zatrzymanego, iż jest kim innym, dyżurny przodownik polecił zdjąć mu pasek i krawat i osadzić go w areszcie. W pewnym momencie, korzystając z tego, że pilnujący celi policjant oddalił się na chwilę, aresztowany zdjął koszulę, porwał ją na pasy, skręcił z nich powróz i powiesił się na okienku celi. Po kilkunastu minutach spostrzeżono samobójstwo i odcięto. Zawezwany lekarz pogotowia zastał jednak już tylko stygnące zwłoki. Dochodzenie ustaliło, że denat był robotnikiem, dotychczas niekaranym, nazwiskiem Stanisław Waszczyński.

ŚMIERTELNA LIBACJA W PRZYTUŁKU MIEJSKIM. Przy ulicy Stalowej 67 w Warszawie mieści się schronisko miejskie, w którem znajduje się 450 osób, otrzymujących mieszkanie i utrzymanie. Dozór schroniska jest jednak zbyt słaby i nie może sobie poradzić ze zbieraniną. Ostatnią awanturą wywołaną przez niesfornych pensjonarjuszy przytułku, była libacja urządzona przez jedną z lokatorek Helenę Menclową. Na libację Menclowa zaprosiła Jana Ramusa, nałogowego alkoholika. Gdy zabrakło wódki, towarzystwo zaczęło raczyć się spirytusem denaturowanym, a następnie, w jednej z sąsiednich mydlarni nabyto politury, którą, nieprzytomne już towarzystwo, raczyło się w dalszym ciągu. Skutki libacji były straszne. Po kilku godzinach, Menclowa i Ramus zaniewidzieli i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się ich uratować. Menclowa zmarła pierwsza, w kilka godzin później skonał w strasznych męczarniach Ramus.

DEMONSTRACJE STUDENTÓW. Grupa studentów wydziału medycznego uniwersytetu warszawskiego, urządziła pochód demonstracyjny w związku ze sprawą wydawania zwłok zmarłych żydów, którzy mają być grzebani na koszt miasta, dla celów naukowych, do uniwersyteckich pracowni anatomicznych. Studenci nieśli transparenty, na których były napisy: „Żądamy wydawania zwłok żydowskich“. Z tłumu demonstrantów wznoszono okrzyki w tymsamym sensie i wiele innych. Pochód przeciągnął ulicami od uniwersytetu do politechniki. Przebieg pochodu był spokojny. Policja nie interwenjowała.

TAJEMNICZE ZAJŚCIE W GIMNAZJUM W GRODNIE. Nieznany jakiś osobnik dobijał się do drzwi mieszkania nauczycielskiego w gmachu gimnazjum państwowego w Grodnie. Gdy zaalarmowani nauczyciele wybiegli, osobnik ów dał kilka strzałów rewolwerowych, na szczęście nieszkodliwych. W rezultacie awanturnika ujęto i aresztowano. Władze policyjne nie wyjawiają jego nazwiska, ze względu na toczące się śledztwo.

Z zagranicy

POGRZEB TAFTA. Wczoraj odbył się w Waszyngtonie pogrzeb zmarłego b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Tafta na cmentarzu Arlington. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowemi. Za trumną postępowali: prezydent Hoover, członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny w pełnym składzie. Ciało złożono na Kapitolu, gdzie przed trumną przeciągnęły tysięczne tłumy publiczności, oddając zmarłemu ostatni hołd.

STRASZNA ZEMSTA ŻEBRACZKI. Z Kowna donoszą o niezwykłem przestępstwie popełnionem przez żebraczkę. We wsi Sklauze, pow. szawelskiego, do chaty włościan Stasiulisów zapukała stara żebraczka, prosząc o nocleg. Gospodarz odmówił, motywując zbyt ciasnem mieszkaniem i usunął żebraczkę z kuchni. Zemsta żebraczki za odmowę noclegu była straszna. Korzystając z nieuwagi domowników, dolała ona do przygotowanej kolacji trucizny, mianowicie esencji z liści belladonny. Tej samej nocy cała rodzina Stasiulisów, złożona z 5 osób, zmarła w wielkich męczarniach.

Głosowanie nad uprawnieniami prezydenta i zwołaniem sesji Sejmu w komisji konstytucyjnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 marca.

Dziś odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem rozpoczęto **głosowanie nad uprawnieniami prezydenta Rzplitej.** Głosowano tylko nad zasadami ogólnemi, sformułowanie poszczególnych postanowień powierzone będzie podkomisji.

Przystąpiono do głosowania w sprawie terminu zwołania Sejmu. Wniosek BB, że Sejm powinien być zwołany na pierwsze posiedzenie w czwarty wtorek po wyborach, **upadł.**

Przystąpiono do wniosku BB, że sesja nadzwyczajna Sejmu obraduje nad sprawami oznaczonemi w zwołaniu i nad projektami ustaw nagłych. Zamiast tego brzmienia **przyjęto tekst lewicy**, który brzmi: „Sesja nadzwyczajna obraduje przedewszystkiem nad sprawami oznaczonemi w zwołaniu.“

Odrzucono wniosek BB, że zamknięcie sesji powoduje wygaśnięcie prac, przedłożeń, wniosków i interpelacyj, **przyjęto** natomiast tezę, że **nie można zamknąć pierwszej sesji Sejmu przed ukonstytuowaniem się i sprawdzeniem mandatów niezaprotestowanych** i że **nie można zamknąć sesji nadzwyczajnej przed wyczerpaniem porządku obrad,** oznaczonym w zwołaniu lub przed upływem 30 dni od jej otwarcia.

Co do odraczania sesji to **przyjęto** brzmienie, że wymaga zgody Sejmu odroczenie sesji zwyczajnej i nadzwyczajnej powtórne lub dłuższe ponad 30 dni i że odroczenie nie wlicza się do biegu terminów.

Następnie **przyjęto**, że

TERMIN WYBORÓW DO SEJMU

ma być wyznaczony w 60 dni po jego rozwiązaniu.

Przystąpiono do sprawy kontrasygnaty aktów prezydenta Rzplitej. **Przyjęto** tezy, że nie wymaga kontrasygnaty mianowanie i odwołanie prezesa Rady ministrów, mianowanie i odwołanie urzędników kancelarji cywilnej i wojskowej prezydenta, akty łaski i zrzeczenie się urzędu przez prezydenta.

Do artykułu konstytucji o mianowaniu prezesa Rady ministrów **przyjęto** tezę BB, że należy ustalić w konstytucji

ZASADY ODPOWIEDZIALNOŚCI RZĄDU PRZED PREZYDENTEM.

Odrzucono wniosek BB, że prezydent ma prawo umarzania postępowania sądowego przed prawomocnem skazaniem. **Przyjęto** natomiast wniosek, że prezydent wykonywa przekazane mu ustawą akty pieczy prawnej.

W artykule konstytucji, który mówi, że prezydent zawiera umowy z innemi państwami, przyjęto, że **prezydent ratyfikuje umowy międzynarodowe.** Dalej **przyjęto** tezę, że **zgody Sejmu** wymagają umowy, zawierające obciążenie państwa lub nakładające obowiązki na obywateli. **Przyjęto** tezę, że zgody Sejmu i Senatu w trybie zmiany konstytucji wymagają zmiany granic państwa.

Wreszcie przystąpiono do głosowania nad wnioskami, że

ZARZĄDZENIE MOBILIZACJI WYMAGA UPRZEDNIEJ ZGODY SEJMU.

Po krótkiej dyskusji przewodniczący poddał pod głosowanie cały art. 50 dotyczący tej sprawy w brzmieniu projektu lewicy. Wniosek **upadł.**

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru podkomisji. Liczbę jej członków ustalono na 11. W skład podkomisji z ramienia PPS wszedł tow. poseł Lieberman.

—ooo—

Pogłoski przesileniowe

Warszawa, 13 marca (tel. własny „Naprzodu“). Według obiegających pogłosek przesileniowych nie należy przypuszczać, aby p. Bartel ponownie miał otrzymać misję utworzenia gabinetu. Podobno p. Bartel jako prezes Rady ministrów miał kontakt z marsz. Piłsudskim w znacznym stopniu utrudniony.

Jako ewentualnych kandydatów na stanowisko prezesa Rady ministrów wymieniają p. **Patka**, kierownika min. skarbu p. **Matuszewskiego** i ministra pracy i opieki społecznej p. **Prystora.**

Konferencja morska idzie dalej

Londyn, 13 marca (PAT). Po konferencjach z MacDonaldem i Stimsonem i po rozmowie z przybyłym do Londynu Berthelotem, Briand w ostatniej chwili *odwołał* zapowiedzianą konferencję z przedstawicielami prasy, na której miał złożyć ważne oświadczenie co do poglądów Francji na kwestję rozbrojenia.

ZBLIŻENIE MIĘDZY POGLĄDAMI FRANCJI I ANGLJI

Londyn, 13 marca (PAT). W wyniku narad, które odbyli rzeczoznawcy techniczni Anglji, Francji i Ameryki, współpracujący z szefami admiralicji angielskiej i francuskiej oraz narad, które odbyli w Izbie gmin delegaci główni mocarstw, uproszczono i uzgodniono o ile możności tablice tonażowe, podane w notach Francji i Anglji.

BRIAND PRZYGNĘBIONY — KROK KU ROZBROJENIU

Londyn, 13 marca (PAT). Reuter donosi, że Briand przyjął wczoraj jedynie dziennikarzy francuskich. Wyraźnie odnosi się wrażenie, że dzień wczorajszy był *jednym z najbardziej krytycznych* w obradach konferencji, a może *decydującym*. Briand oświadczył dziennikarzom: *Rola moja jest skończona*, jutro kwestja przejdzie do poszczególnych delegacyj. Briand wydawał się *przygnębiony*. W kołach francuskich panuje ciężka atmosfera. Rzeczą prawdopodobną wydaje się zawarcie przez pięć mocarstw traktatu, zapewniającego *krok ku rozbrojeniu* w formie przerwy w budowie nowych krążowników. Traktat objąłby znaczną część prac przygotowawczych, które będą terenem dla obrad przyszłej konferencji.

POŻAR MAGAZYNU Z 2 TYSIĄCAMI TON ZBOŻA. We środę rano Gdańsk zaalarmowany został wieścią o wielkim pożarze, który rozmiarami przewyższył wszystkie pożary, jakie wydarzyły się w Gdańsku od pół wieku. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w spichrzach pod firmą „Deo gloria“ nad rzeką Motławą. Spichrze te są własnością firmy handlującej zbożem pod nazwą: Davidson, Friedman i Neldert. Olbrzymie słupy płomieni buchnęły dziś rano o godzinie 7 w powietrze, a deszcz iskier z rozsypanego zboża spadł na okolice. Olbrzymie masy zboża złożonego w spichrzach, w ilości 2 tysięcy ton spłonęły doszczętnie. Około godziny 7 i pół strop płonących budynków runął z wielkim trzaskiem w rzekę Motławę grzebiąc pod gruzami strażaka, który poniósł śmierć w płomieniach. Padający strop i dachy zerwały pomost nad bulwarami rzeki Motławy, padając do rzeki i pociągając za sobą nieszczęśliwego strażaka Gustawa Schinkowskiego. Na miejsce katastrofy przybyły natychmiast wszystkie oddziały straży ogniowych z Gdańska, Wrzeszcza i okolic i rozpoczęły natychmiast energiczną akcję ratunkową, która miała na celu zlokalizowanie pożaru i powstrzymanie rozszerzenia się jego na sąsiednie budynki i składy. Akcja ratownicza trwała do godzin popołudniowych. Ogień zlokalizowano. Straty są olbrzymie, obliczają je na miljon guldenów.

Klęski i sukcesy rządu Tardieu

PRZY BEZPŁATNEM NAUCZANIU KLĘSKA

Paryż, 13 marca (PAT). Izba omawiała przez cały dzień wczorajszy oraz w ciągu posiedzenia nocnego artykuł ustawy finansowej w sprawie wprowadzenia *bezpłatnego nauczania w klasie 6 liceów i gimnazjów*. Komisja proponowała dołączyć do pierwotnego tekstu wzmiankowanego artykułu wyszczególnienie, że zarządzenie to jest *przygotowaniem do wprowadzenia bezpłatnego nauczania we wszystkich klasach szkół średnich*. Tardieu sprzeciwiał się temu wyszczególnieniu, które Izba *przyjęła* 292 głosami przeciwko 286. — Uchwała ta nie pociąga za sobą konsekwencyj politycznych wobec tego, że rząd nie stawiał kwestji zaufania. Artykuł ustawy finansowej, dotyczący wprowadzenia bezpłatnej nauki w klasie 6 liceów i gimnazjów, *przyjęło* 420 głosami przeciw 165.

CO DO ILOŚCI MINISTRÓW — SUKCES

Paryż, 13 marca (PAT). Izba *odrzuciła* 320 gl. przeciwko 260 wniosek komisji finansowej o ustalenie obowiązkowo na 25 liczby członków rządu. Rząd stawiał kwestję zaufania.

—ooo—

Senat radzi nad budżetem

(Dokończenie środowego posiedzenia)

Warszawa, 13 marca.

Po zajściu spowodowanem mową p. Bartla przystąpiono do dyskusji nad budżetem

MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Referował sen. **Gaszyński** (BB), który we własnem imieniu wnosi o przywrócenie skreślonych przez Sejm 2 miljonów z funduszu dyspozycyjnego.

TOW. SEN. STRUG

oświadcza, że jednem z najważniejszych współdziałań narodu z armją jest to, które wyraża się przez współdziałanie parlamentarne. Drażliwość, jaką się u nas okazuje na punkcie wglądu w sprawy armji, nie jest zjawiskiem normalnem, lecz musi być przejściowem. Marszałek Piłsudski wyrażał nieraz swą niechęć do współpracy z komisjami parlamentu, ale wiceminister Konarzewski jest w najlepszych stosunkach z obu Izbami. Ta uprzejmość jest jednak tylko zewnętrzną szatą, powierzchownie bowiem traktował debaty, **pomijając milczeniem bardzo ważne sprawy.** Nie żądamy zdradzania nam tajemnic wojskowych, chcemy tylko szczerego stosunku między przedstawicielami armji, a narodu.

Przechodząc do problemów ustawowych, mówca podkreśla konieczność opracowania ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, zaznaczając, że niema ustawy o prawach i obowiązkach oficerów. Jest to **bolączka korpusu oficerskiego.** Sprawy personalne załatwia u nas biuro personalne, lecz jeśli stwierdzono, że 30% przedwczesnych emerytów jest nieuzasadnionych, to czyż krzywda tysiąca oficerów to jest mało? — W korpusie oficerskim panuje rozgoryczenie. Parlament musi mieć prawo wglądu w te sprawy i przedstawiciele stronnictw, którzy się tego prawa wyrzekają, nie powinni zasiadać w Izbach ustawodawczych.

Mówiąc o skreśleniach, które dotknęły marszałka Piłsudskiego, mówca podkreśla, że z tej sprawy demagogja **uczyniła hecę w kraju, że Sejm popiera szpiegostwo.**

Mówiąc o afiszach, wydawanych w imieniu inwalidów żołnierzy, nazywa **to bezczelną zbrodnią.** Wiemy, że fundusze dyspozycyjne były obracane na wybory, więc nie można twierdzić, że skreślenia miały na celu zrobić na złość marszałkowi Piłsudskiemu. To, co dokoła funduszu robią stronnictwa i prasa rządowa, jest **niegodną hecą.**

Dalej mówca mówi o upartyjnieniu armji. Wspominając o wypadkach z 31 października i o komunikacie marszałka Piłsudskiego, zaznacza, że wprowadzono tu w błąd tego **nieszczęśliwego i osamotnionego człowieka.** Nikt nie wie, co miało być z tego, że kilkuset oficerów było w przedsionku i w rezerwie w szpitalu Ujazdowskim. Mogło nic nie być, a mogła być niesłychana katastrofa. **Marszałek Daszyński, który nie dopuścił do posiedzenia, uratował bardzo wiele w Polsce, za co zmieszany z błotem został, lecz nagrodę znajdzie w poczuciu spełnionego obowiązku i w mocnem oparciu o społeczeństwo.**

Wreszcie mówiąc o żołnierzu, mówca podkreśla, że wprowadzenie polityki do korpusu oficerskiego odbić się musi na żołnierzach. Po zajściach 31 października dwaj **podoficerowie odezwali się: „Niech Pan marszałek Sejmu nas wezwie, to my pokażemy oficerom, którędy się wychodzi z Sejmu.“** Mówca kończy ostrzeżeniem: Nie igrajmy z armją!

Po dalszej dyskusji przystąpiono do budżetu

MINISTERSTWA WYZNAŃ I OŚWIATY.

Sen. tow. **Kopciński** w związku z 25-leciem strajku szkolnego przypomina, że nauczyciele, którzy brali w strajku tym udział, pozbawieni są obecnie zabezpieczenia na starość. Rozmach i gorliwość do nauki w społeczeństwie nie znajduje swego odpowiednika w sferach rządzących, czy wspomnieć **o rozbudowie szkół**, czy o niedość szczerem stawianiu kwestji szkolnictwa mniejszościowego, czy wreszcie o krokach, po których następują zaraz napowrót ustępstwa dla sfer klerykalnych. Mówca nasz potępia zbieranie wśród dzieci składek na fundusz dyspozycyjny min. spraw wojskowych.

Dwukrotnie zabierał głos w dyskusji min. Czerwiński.

Następne posiedzenie dzisiaj.

* * *

SENAT I P. BARTEL

Senator **Januszewski** (Wyzwolenie) zgłosił imieniem stronnictw lewicy i centrum w Senacie wniosek **o skreślenie 1 złotego z funduszu dyspozycyjnego prezydjum Rady ministrów.** Jest to odpowiedź Senatu na wczorajszą mowę premjera Bartla.

Senat poczynił zmiany w budżecie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 marca.

Na przedpołudniowem posiedzeniu Senatu toczyła się dalsza dyskusja budżetowa.

Budżet monopoli państwowych referował senator **Dawidson**, który wnosi o przyjęcie budżetu monopoli z obniżeniem dochodu z monopolu tytoniowego o 2,900.000 zł. i zwiększeniem wydatków na administrację monopolu solnego o 80.000 zł.

Zabrał głos minister **Matuszewski**, który bronił swej polityki skarbowej.

Senator **Ewert** referował emerytury, renty inwalidzkie, pensje i długi państwowe, proponując przyjęcie tych działów w brzmieniu sejmowem.

W dyskusji zabierali głos senatorowie: **Gliwic** (BB), **Januszewski** (Wyzwolenie), **Schreiber** (Koło żydowskie), **Radomski** (ChD) i **Erdman** (Piast), który wnosi o skreślenie 10 procent dodatku do podatku gruntowego.

TOW. SENATOR DR. GROSS

przedkłada rezolucję, aby wezwać rząd, by **poddał rewizji nasz ustrój pieniężny**, celem zbadania, czy nie możnaby przy utrzymaniu stałości waluty **powiększyć obieg pieniądza.**

Senator **Decykiewicz** (klub ukraiński) domaga się noweli do ustawy emerytalnej, którab**y zrównała emerytów** państw zaborczych z emerytami polskimi, i wstrzymania wzrostu liczby emerytów.

Dalej przemawiali senatorowie: **Lubleński** i **Głąbiński**, poczem ponownie zabrał głos minister skarbu p. **Matuszewski**, sprzeciwiając się wnioskowi senatora Erdmana.

Po zarządzonej przerwie Senat o godzinie 5 popołudniu przystąpił do

GŁOSOWANIA

Wniosek ukraiński o odrzucenie budżetu w całości — upadł.

Wniosek o

SKREŚLENIE 1 ZŁ. Z FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO PREMJERA

pozyskał 42 głosy przeciw 42. Wobec równości głosów wniosek upadł.

Uchwalono wstawić do budżetu na fundusz kultury narodowej 2,000.000 złotych.

W budżecie ministerstwa spraw zagranicznych **podwyższono o 100.000 złotych kredyt** na podróże służbowe i przesiedlenia, oraz **uchwalono** kredyty na placówki w Kairze i Capetown. — Uchwalono **podwyższyć** o 2,000.000 złotych fundusz propagandowy.

W wydatkach nadzwyczajnych **podwyższono** o 200.000 złotych kredyty na budowle.

ODRZUCENIE FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

W budżecie ministerstwa spraw wojskowych **odrzucono** wszystkie poprawki. Między innemi **odrzucono** wniosek BB o podwyższenie **funduszu dyspozycyjnego** ministerstwa spraw wojskowych o 2,000.000 złotych. Wniosek odrzucono w głosowaniu **imiennem 50 głosami przeciw 43.**

W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych **przyjęto** wniosek o wstawienie 18.000 złotych na komisję uzgodnienia ustawodawstwa, **wstawiono** 250.000 złotych na prace przygotowawcze do powszechnego spisu ludności, 1 miljon złotych na wykonanie rozpoczętych budowli w dziale służby zdrowia oraz **podwyższono kredyt** na zwalczanie **gruźlicy o 450.000 złotych.**

Posiedzenie trwa.

TELEGRAMY

—o—

PIĄTKOWE POSIEDZENIE SEJMU

Warszawa, 13 marca (telefon wł. „Naprzodu“). Jutrzejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godzinie 12 w południe. Na porządku dziennym, obejmującym 23 punkty, znajduje się *wniosek ZPPS o wotum nieufności dla min. Prystora* i wniosek klubu nar. i chrześć. dem. o *wotum nieufności dla min. Czerwińskiego*, dalsza dyskusja nad reformą podatku obrotowego, sprawa zgromadzeń poselskich, sprawa rozciągnięcia ustaw o czasie pracy i urlopach na wojew. śląskie, sprawozdanie komisji administracyjnej o nadużyciach wyborczych itd.

ONBIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 13 marca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego postanowiono obniżyć od dnia 14 marca stopę dyskontową z 8 na 7%, a stopę zastawową z 9 na 8 od sta.

OSTATECZNE PRZYJĘCIE PLANU YOUNGA

Berlin, 13 marca (PAT). Wszystkie projekty ustaw, wynikające z planu Younga, uchwalone przez Reichstag w trzeciem czytaniu, zostały dzisiaj przez Radę Państwa Rzeszy *przyjęte* 42 głosami przeciwko 5. Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele: Bawarji, Saksonji i Meklenburg Schwerinu. *Umowa likwidacyjna z Polską przyjęta* została 35 głosami przeciwko 10. Przeciwko umowie głosowały: Prusy wschodnie, Brandenburgja, Pomorze, Marchja graniczna, Prusy zachodnie, Górny Śląsk, Schlezwig i Holsztyn oraz Nadrenja, Turyngja i Mecklenburg Schwerin. Następnie Rada Państwa Rzeszy na wniosek rządu pruskiego uchwaliła 42 głosami przeciwko 5 *nagłość ustaw*, wynikających z planu Younga. Temsamem *wszystkie ustawy, wynikające z planu Younga zostały przez Radę Państwa Rzeszy przyjęte.*

GROŹBA ROZBICIA PARLAMENTU AUSTRJACKIEGO

Wiedeń, 13 marca (PAT). Zajścia, które się odbyły pod koniec wczorajszego posiedzenia Rady narodowej, a które zakończyły się *gremjalnem opuszczeniem sali posiedzeń przez socjaldemokratów*, były dzisiaj przedmiotem dyskusji na konferencji przewodniczących klubów. Wobec tego, że nie udało się uzyskać uzgodnienia poglądów stronnictw na propozycję kanclerza postanowiono że odbędzie się w najbliższych dniach ponowna konferencja przewodniczących klubów.

PRZED WYBOREM PREZYDENTA ŁOTWY

Ryga, 13 marca (AW). Wobec mającego się odbyć 8 kwietnia wyboru prezydenta Łotwy wysunięto już kilku kandydatów, którzy mają największe szanse wyboru. Obecnie prezydent Zemgal oświadczył, iż swej kandydatury ponownie nie wysunie, jednak mimo to panuje powszechne przekonanie, iż zostanie on poraz drugi wybrany prezydentem, gdyż cieszy się powszechnem uznaniem i sympatją.

OSZCZĘDNOŚCI WOJSKOWE W ANGLJI

Londyn, 13 marca (PAT). Budżet armji na rok 1930/31 obliczony został na 40 i pół milj. funtów szterlingów, czyli o 605.000 funtów **mniej**, niż w roku ubiegłym.

ZAMIESZKI W HISZPANJI

Madryt, 13 marca (AW). Zajścia pomiędzy oficerami a studentami nie ustają, zaostrzając i tak już naprężoną atmosferę polityczną. Ostatnio kilkunastu oficerów gwardji huzarskiego pułku podeszło do stojącej na ulicy grupy studentów, a po zapytaniu, kto należy do republikan, studenci republikańscy zostali pobici przez oficerów. Ze swej strony studenci napadli na oficera i zranili go ciężko. Następnego dnia oficerowie kawaleryjskich pułków stacjonowanych w Madrycie oświadczyli publicznie, że jeżeli studenci w dalszym ciągu będą demonstrować przeciwko królowi, zostaną *wystrzelani w Madrycie wszyscy profesorowie republikanie*, którzy są zdaniem oficerów odpowiedzialni za zaburzenia studenckie. W odpowiedzi na to studenci zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o opiekę i zapowiedzieli, że będą *stale chodzić z rewolwerami*, aby móc się bronić przeciw napaściom.

MARSZ GANDHIEGO ZA NIEPODLEGŁOŚCIĄ INDYJ

Londyn, 13 marca (PAT). Zapowiedziany przez Gandhiego marsz propagandowy przez Indje już się rozpoczął. W pochodzie bierze udział około 100 000 osób. Przed rozpoczęciem marszu Gandhi wygłosił wielką mowę, w której napominał uczestników, aby w razie aresztowania go lub najbliższych jego współpracowników zachowali spokój i trzymali się ściśle wskazówek narodowej partji hinduskiej. Gandhi stwierdził, iż życzeniem, w którem streszcza się jego życie, jest zwycięstwo w walce o niezawisłość Indyj.

Londyn, 13 marca (PAT). Dojście do skutku zamierzenia Gandhiego wydaje się obecnie problematycznem wobec coraz nowych wypadków ospy, jaka grasuje wśród jego uczni. Z pośród 70 najbliższych Gandhiemu uczni, już 28 choruje na ospę. Celem akcji Gandhiego jest podważenie monopolu solnego, który jest jednem z głównych źródeł dochodów rządu indyjskiego.

Sprawy partyjne

—o—

OTWARCIE KURSU DLA DZIAŁACZÓW SAMORZĄDOWYCH

TUR otwiera kurs dla działaczów samorządowych. Otwarcie kursu nastąpi w poniedziałek 17 bm. o godz. 7 wieczór w sali wykładowej TUR na III piętrze przy ul. Dunajewskiego 5. Kierownikiem kursu jest **dr. R. Szumski.** Na otwarcie kursu zaprasza Zarząd TUR prezydja OKR PPS i Rady Związków zawodowych, oraz Klub radców PPS.

Kurs trwać będzie od 17 marca do 16 maja br., a wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od 7—9 wieczór.

Program wykładów:

1) Organizacja samorządu gminy m. Krakowa.
2) Administracja gminy m. Krakowa.
3) Skarbowość komunalna.
4) Zasady socjalistycznej polityki skarbowej w gminie.
5) Budżet m. Krakowa.
6) Ekonomja gminy.
7) Obdłużenie gminy.
8) Przedsiębiorstwa gminne.
9) Sprawa mieszkaniowa.
10) Aprowizacja.
11) Statystyka gminna.
12) Budownictwo i komunikacja.
13) Bezpieczeństwo publiczne.
14) Sprawy wojskowe i przynależności.
15) Opieka społeczna w gminie.
16) Zdrowotność.
17) Szkolnictwo i oświata pozaszkolna.
18) Kultura i sztuka.
19) Gmina jako pracodawca (Sprawa pracowników gminnych).
20) Regulamin obrad Rady miejskiej.
21) Program gminny PPS.
22) Ustawa przemysłowa.
23) Reforma wyborcza do samorządu gminnego.
24) Ustrój Państwa Polskiego.

Ruch kolejarski

BIELSKO. W dniu 2 bm. odbyło się w sali Domu Robotniczego doroczne walne zgromadzenie członków Koła miejscowego ZZK, w którem uczestniczył kol. Buczek, członek Zarządu głównego. — Sprawozdanie z czynności Zarządu Koła złożyli: prezes, sekretarz i skarbnik. Komisja rewizyjna postawiła wniosek o uchwalenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, które jednomyślnie uchwalono. Po ożywionej dyskusji wygłosił kol. Buczek referat o sprawach organizacyjnych, poczem wybrano nowy Zarząd: prezes Kotzian, sekretarz Lipiński, skarbnik Czader, chorąży Kubica, członkowie Zarządu: — Polak, Wróbel, Giller, Kojder, Żmudka, Wszołek, Pohludka, Gębala, Urbanowski, Donocik; zastępcy: Łuczkasiński, Winiarski, Żuławski; komisja rewizyjna: kol. Piloh, Hönigsmann, Remisz, zastępca Satora. Odśpiewaniem hymnu robotniczego zakończono zgromadzenie. Po walnem zgromadzeniu odbył kol. Buczek dłuższą konferencję z pracownikami działu drogowego, na której obecni poruszali wszystkie bolączki i upośledzenia.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 10 rano w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej, 4) udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 5) wybór Zarządu, 6) wnioski. Wstęp na walne zgromadzenie mają tylko członkowie na podstawie pisemnego zawiadomienia, które zarazem będzie służyć jako legitymacja do głosowania.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Grand Hotel" (ceny zniżone).
Sobota: „Kiepski szeląg" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Szwejk" (ceny zniżone); wiecz.: „Kiepski szeląg" (nowość).

WYKŁADY TUR

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):

Piątek 14 bm. o godz. 7 wiecz. **Dr. Blühbaum:** „Co to są promienie Roentgena i jakie mają zastosowanie?" z demonstracjami.

KINOTEATRY

Bagatela: „Bunt kawalerów".
Corso: „Miłość kozaka".
Nowości: „Kult ciała".
Promień: „Szpiedzy".
Sztuka: „Władczyni miłości".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak jazzbandu" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Uroda życia".
Warszawa: „Miłość na rozdrożu".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 14 marca

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.00: Odczyt dla maturzystów szkół średnich. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. H. Policht „Wpływ domu rodzicielskiego na rozwój rysunkowy dziecka". 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Uroczyste wjazdy polskie" — wygłosi prof. dr. W. Bogatyński. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Komunikat narciarski, rozmaitości, komunikat sportowy. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: Skrzynka pocztowa" (techniczna) — p. M. Kibiński. 19.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.05: Pogadanka i koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie PAT, komunikaty z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

L. 1012/30
B. b.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

na dostawę zaprzęgów konnych do robót Budownictwa miejskiego Oddz. B.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na dostawę zaprzęgów konnych do robót drogowych i kanałowych Budownictwa m. Oddział B. na rok budżetowy 1930/31.

Oferty w zamkniętych kopertach, na przepisanych formularzach należycie ostemplowane, wraz z poświadczeniem Kasy miejskiej o złożeniu przepisanego wadjum, t. j. przy oferowaniu dostawy:
a) tak dla biura drogowego jak i kanałowego w kwocie . . . . . . 6.000 zł.
b) tylko dla biura drogowego w kwocie 4.000 zł.
c) tylko dla biura kanałowego w kwocie 2.000 zł.
należy składać w biurze drogowem Budownictwa m. Oddz. B. w głównym budynku Ratusza, Plac WW. Świętych III. p. drzwi Nr. 1 do dnia 24. III. 1930 r., godz. 10, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Szczegółowe warunki dostawy są do oglądnięcia w biurze drogowem Budownictwa m. Oddz. B. III. p., drzwi Nr. 3, gdzie je również można nabyć za opłatą 2 zł., oraz otrzymać przepisane formularze ofertowe za opłatą 1 zł.

Kraków, dnia 12 marca 1930 r.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Łańcut na nazwisko Jan Sidor, nr. 1892, unieważnia się.

W dziesięciolecie uchwały sejmowej
wyszła
USTAWA
z dnia 18 grudnia 1919 r.
O CZASIE PRACY W PRZEMYSLE I HANDLU
(Dz. U. Nr. 2, poz. 7, z dnia 9 stycznia 1920 r.)
OBOWIĄZUJĄCA
na terenie Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem Górnego Śląska, z uwzględnieniem ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. Ustaw Nr. 65/24 poz. 636).

Z objaśnieniami Dra Adama Müllera.

Do nabycia w organizacjach zawodowych.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł. 4.—
Kiecki: Feliks Perl . . . . 1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . . .70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Porczak: Walka o demokrację . . . 1.50
Porczak: Religja a polityka 80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
Lutnia robotnicza . . . . 1.—
Pobudka 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce" 1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej"
R. Winter: „Duce" w świetle faktów 3.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.